Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

tygodnik Śląsko-Dąbrowski

NSZZ Solidarność

www.solidarnosc-kat.pl

Tygodnik bezpłatny

Nr 38/2008 • Katowice, 17 września 2008 r.

ISSN 1732-3940

Czechowice mają Rondo Solidarności!

Uroczystym nadaniem imienia Solidarności jednemu z czechowickich rond związkowcy „Solidarności", władze oraz społeczeństwo miasta oddały hołd ludziom „Solidarności", dzięki którym żyjemy w wolnym kraju. Rondo otrzymało swoją nazwę dzięki wielomiesięcznym staraniom czechowickich związkowców.

Mining EXPO 2008

Ponad 20 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej, 280 wystawców z 23 krajów - to wizytówka zorganizowanej w Sosnowcu, największej w ostatnim dziesięcioleciu w branży górniczej, Światowej Wystawy Górniczej Mining EXPO 2008.

Czytaj na stronie 3

W NUMERZE:

Za działalność do sądu?

Nie pierwszy raz „Solidarność" stanęła w obronie pracowników Opery Śląskiej w Bytomiu, ale po raz pierwszy za tę obronę członkom Komisji Zakładowej wytoczony został proces z powództwa cywilnego.

Czytaj na stronie 5

Protest w tarnogórskim starostwie

Ok. 100 osób wzięło udział w pikiecie przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach zorganizowanej przez tamtejszą Terenową Sekcję Problemową NSZZ „Solidarność".

Czytaj na stronie 5

KRÓTKO

10 września (Warszawa). Partnerzy społeczni nie doszli do porozumienia w sprawie wysokości przyszłorocznego maksymalnego wskaźnika przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Rząd zaproponował, by wskaźnik wyniósł 8,0 proc., a w ujęciu realnym 5,0 proc. Przedsiębiorcy chcieli, aby było to 3,9 proc. Przewodniczący NSZZ "S" **Janusz Śniadek** przypomniał, że "S" podtrzymuje swój postulat dotyczący uchylenia ustaw o negocjacyjnym systemie kształtowania wynagrodzeń u przedsiębiorców.

Zgodnie z ustawą Rada Ministrów, w terminie do 15 czerwca każdego roku, przedstawia Komisji Trójstronnej informację o prognozowanych wielkościach makroekonomicznych stanowiących podstawę do opracowania projektu ustawy budżetowej na rok następny oraz proponowany na następny rok maksymalny roczny wskaźnik przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Po otrzymaniu tych informacji, Komisja Trójstronna, w terminie do dnia 10 września każdego roku, ustala, w drodze uchwały, maksymalny roczny wskaźnik przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia oraz orientacyjne wskaźniki przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kolejnych kwartałach roku w stosunku do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z roku poprzedniego. Jeżeli Komisja Trójstronna nie ustali tych wskaźników, Rada Ministrów ustala te wskaźniki, w drodze rozporządzenia, w terminie do dnia 1 grudnia każdego roku.

Komisja Trójstronna zajęła się również kwestią prac nad emeryturami pomostowymi. Ustalono, że termin zakończenia prac w tym zakresie, prowadzonych na forum Zespołów problemowych Komisji ds. ubezpieczeń społecznych oraz ds. polityki gospodarczej i rynku pracy, zostaje przesunięty do dnia 19 września 2008 r., przy czym strona rządowa będzie równolegle prowadzić prace, mające na celu skierowanie projektu ustawy do Sejmu.

***

11 września (Lublin). W spotkaniu kapelanów "Solidarności" wzięło udział 34 duszpasterzy na czele z biskupem kieleckim ks. **Kazimierzem Ryczanem**, obecnym Duszpasterzem Ludzi Pracy. Podczas zjazdu duchowni dyskutowali nad aktualnymi problemami i zadaniami, jakie stoją przed kapelanami. - Chcemy być blisko ludzi pracy. Człowiek nie jest kapitałem. Tylko najwyższą wartością. Związki zawodowe powinny starać się o godną pracę i płacę i być wolne od działań politycznych, bo to nie jest rola związków - powiedział abp **Tadeusz Gocłowski** gdański metropolita senior i były Duszpasterz Ludzi Pracy.

Podczas dwudniowego zjazdu kapelani spotkali się z przedstawicielami władz samorządowych i związkowych. Zwiedzieli również Katolicki Uniwersytet Lubelski i obóz koncentracyjny na Majdanku. Po mszy św. w lubelskiej archikatedrze złożyli kwiaty i modlili się pod pomnikiem ks. **Jerzego Popiełuszki**. Ostatniego dnia zjazdu odwiedzili zakłady PZL w Świdniku, gdzie spotkali się z pracownikami i dyrekcją.

LICZBA TYGODNIA...

231...

... tyle osób poniosło śmierć przy pracy podczas pierwszych 6 miesięcy tego roku. W wypadkach ucierpiało ponad 44 tys. pracowników.

Z danych departamentu pracy i warunków życia Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że wypadki najczęściej zdarzają się osobom pracującym kolejno w: przetwórstwie przemysłowym (prawie 18 tys.!), w handlu i budownictwie. Również w tych grupach zawodowych zginęło lub zmarło w wyniku obrażeń powypadkowych najwięcej osób. Kowale i ślusarze, pracownicy obsługi biurowej, robotnicy budowlani, spawacze, blacharze i monterzy konstrukcji metalowych, a także sprzedawcy i demonstratorzy - z danych GUS wynika, że to właśnie wśród przedstawicieli tych grup zawodowych poszkodowanych jest najwięcej. Z opublikowanego na początku września raportu "Wypadki przy pracy w I półroczu 2008 r." wynika, że wypadków przy pracy w ciągu ostatniego półrocza było o ponad 3 tysiące więcej, niż w analogicznym okresie minionego roku.

Statystyki pokazują, że wypadkom przy pracy ulegają częściej osoby między 20., a 49. rokiem życia. Z wymienionej grupy najczęściej przytrafiają się one osobom do 29. roku życia, a także tym, których staż pracy nie przekracza roku. Osoby młode i bardzo krótko pracujące ulegają wypadkom ponad cztery razy częściej, niż te, których staż pracy wynosi od kilku do kilkunastu lat. W tej, niechlubnej statystyce, przoduje Śląsk (ponad 7 z 44 tys. wypadków), Mazowsze (niespełna 5,5 tys.), a także Wielkopolska (prawie 5 tys.). Liczba wypadków, w porównaniu do tych z pierwszej połowy ubiegłego roku, wzrosła niemal we wszystkich województwach. Liczba nieszczęśliwych wypadków spadła w województwie lubuskim, w Małopolsce, na Opolszczyźnie (tu jest ich najmniej w całym kraju - niewiele ponad tysiąc w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2008 roku), a także w województwie pomorskim i zachodniopomorskim. Najwięcej, bo aż 47 osób zginęło podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych, na Mazowszu. Wiele ofiar śmiertelnych było też na Śląsku i Dolnym Śląsku. Raport Głównego Urzędu Statystycznego zawiera również dane dotyczące wypadków podczas wykonywania prac w rolnictwie. Ulegają im najczęściej mieszkańcy województw: warmińsko - mazurskiego, dolnośląskiego i śląskiego, najrzadziej: Małopolski i Mazowsza.

NAPISANO

Brak pieniędzy na emerytury dla nauczycieli

(Dziennik, Marcin Graczyk, Grzegorz Osiecki, 12 września 2008 r.)

Platforma przyjmie najradykalniejszą wersję projektu ustawy o emeryturach pomostowych. Oznacza to, że na wcześniejsze emerytury nie mają co liczyć nauczyciele, a także większość kolejarzy. PO jest przekonana, że prezydent nie zawetuje tej ustawy.

PO uważa, że **Lech Kaczyński** nie zdecyduje się na weto, bo taka decyzja pozbawiłaby prawa do pomostówek 200 tys. osób, którym rząd taką możliwość w ustawie pozostawia. - Jeśli prezydent nie podpisze ustawy, a Sejm nie odrzuci weta, to od początku przyszłego roku nie będzie żadnych możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę dla nikogo. Oczywiście ci, którzy już mają takie uprawnienie, zachowają je na zasadzie praw nabytych - tłumaczy wiceminister pracy **Agnieszka Chłoń-Domińczak**.

Prezydent jest więc postawiony przez Platformę pod ścianą. - To ważna reforma odkładana przez wiele lat i teraz, gdy prezydent musi ją podpisać, my nie zamierzamy się cofać - mówi polityk partii **Tuska** i dodaje, że nauczyciele o emeryturach pomostowych mogą zapomnieć. Bardziej konkretny jest **Jarosław Gowin**, członek zarządu PO. - Po prostu nie ma na to pieniędzy, to mogło by nawet rozwalić budżet" - dodaje.

Rząd nie obawia się ani prezydenckiego weta, ani też zmian wprowadzonych do ustawy w Sejmie przez opozycję. Już 22 września ustawa trafi na posiedzenie rządu. - To projekt koalicyjny, który solidarnie będziemy popierać - zapewnia osoba z kierownictwa klubu PSL. (…)

PiS nie zamierza jednak składać broni. - Będziemy rozmawiać ze związkami zawodowymi - kto wie, być może nawet doprowadzimy do porozumienia w tej sprawie między Solidarnością i OPZZ - mówi nam polityk z otoczenia **Jarosława Kaczyńskiego**. - Ustawa musi być przyjęta - twardo odpowiada Agnieszka Chłoń-Dominiczak. - Nie mamy wpływu na to, jak zachowają się organizacje związkowe.

Czy przyjęcie przez rząd tak radykalnych rozwiązań może doprowadzić do protestów? Już od kilku miesięcy zapowiadają to przede wszystkim nauczyciele i kolejarze, czyli grupy, które najbardziej stracą na nowej ustawie. Szef ZNP **Sławomir Broniarz** w rozmowie z Dziennikiem wypowiada się ostrożnie. - Wcześniejsze emerytury dla nauczycieli są zapisane także w Karcie nauczyciela i wierzymy, że tam zostaną zachowane.

Po przyjęciu ustawy liczba uprawnionych do wcześniejszych świadczeń zmniejszy się aż o 800 tys. osób. Emerytury pomostowe mają przysługiwać osobom pracującym na 51 stanowiskach, których listę przygotowało ministerstwo. Na liście znaleźli się m.in. spawacze kadłubów statków, pracownicy platform wiertniczych, drwale i piloci. Prawo do pomostówek będą też mieli żołnierze zawodowi, policjanci i funkcjonariusze służb specjalnych, ale tylko wtedy, gdy zostaną zwolnieni i utracą prawo do emerytury mundurowej. Lista stanowisk została opracowana przez ekspertów medycyny pracy.

WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

BT Katowice

W październiku w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" przeprowadzone zostaną szkolenia stacjonarne dla Komisji Zakładowych z obszaru działania biura:

- 7 października - szkolenie ogólnozwiązkowe
- 15 października - szkolenie dla skarbników i komisji rewizyjnych
- 20-21 października - wybrane elementy prawa pracy
- 22-23 października - wybrane elementy negocjacji.

Kontakt: Koordynator BT **Agnieszka Ordon**, tel. kom 0 501 479 610.

BT Sosnowiec

"S" Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej serdecznie dziękuje komisjom zakładowym z obszaru działania BT w Sosnowcu oraz BT w Zawierciu za liczny udział i wsparcie podczas sesji Rady Miejskiej, w trakcie której radni przegłosowali uchwałę o wyłączeniu ze struktur szpitala laboratoriów analitycznego i mikrobiologicznego.

- Dziękujemy wszystkim komisjom, związkowcom z Mittal Steel, z Koksowni Przyjaźń, KWK "Juliusz", z Huty "Bankowej", z Remkoksu oraz przedstawicielom Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ "S" w Dąbrowie Górniczej - mówi przewodnicząca szpitalnej "S" **Elżbieta Zuchowicz**.

BT Zawiercie

Propozycje zmian w zakładowym układzie zbiorowym pracy przedstawiła stronie związkowej dyrekcja siewierskiego Air Products. Przewidują one m.in. modyfikację zasad corocznej waloryzacji płac, którą trudno uznać za korzystną dla większości załogi. Dyrekcja chce bowiem wprowadzić zasadę indywidualnego ustalania podwyżek płac dla osób "na stanowiskach mających istotny wpływ na rozwój firmy i osiągane przez nią efekty" oraz jednocześnie ograniczyć pozostałym pracownikom gwarantowaną część podwyżki do 80 proc., pozostałe 20 proc. uzależniając od "uznaniowo od osiąganych wyników".

- To niebezpieczna próba przekształcenia waloryzacji płac w premię uznaniową - ocenia **Małgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" w Zawierciu. - Co gorsza wysokość waloryzacji płac zarząd ma jedynie konsultować ze związkami zawodowymi. Czyli stanowisko strony społecznej nie będzie w żadnym wypadku wiążące.

- Na razie pracodawca wysyła różne "próbne balony" dotyczące zmian w układzie zbiorowym - dodaje **Adam Myrta**, przewodniczący "Solidarności" Air Products.

Zdaniem dyrekcji m.in. z układu zbiorowego powinien zostać skreślony zapis mówiący o maksymalnym poziomie cen zakupu odzieży ochronnej i roboczej, gdyż wcześniejszy punkt przewiduje, że zakupu takiej odzież będzie dokonywała firma. Proponowane są także zmiany regulacji dotyczących zasad zachowania tajemnicy firmowej oraz wypłaty i zasad ustalania nagród jubileuszowych. Strona związkowa domaga się, aby wszystkie propozycje zmian zostały zawarte w jednym dokumencie, który będzie podstawą do rozpoczęcia negocjacji. *(zaw)*

Msza za Kazika

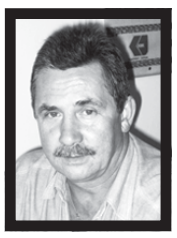

30 września o godz. 18. w Kościele pw. Św. Marcina w Tarnowskich Górach - Starych Tarnowicach odprawiona zostanie Msza święta w intencji ś.p. Kazimierza Zachnika, w rocznicą Jego śmierci.

Prosimy członków "Solidarności" wraz z pocztami sztandarowymi o liczny udział w nabożeństwie.

Wyrazy współczucia i wsparcia

dla całej Rodziny i Najbliższych

z powodu śmierci naszego kolegi

WIESŁAWA ŚLIWIAKA

Wiceprzewodniczacego Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność" Praktiker Polska

składa

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" Praktiker Polska

Wyrazy współczucia i wsparcia

dla całej Rodziny i Najbliższych

z powodu śmierci naszego kolegi

WIESŁAWA ŚLIWIAKA

Wiceprzewodniczacego Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność" Praktiker Polska

składa

Miedzyzakładowa Organizacja Związkowa
NSZZ „Solidarność" przy real,- w Czeladzi

Mining EXPO 2008

Ponad 20 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej, 280 wystawców z 23 krajów, oficjalne delegacje rządowe z Chin, Indii, Kazachstanu, Rosji i Ukrainy, kilka tysięcy zwiedzających - to wizytówka zorganizowanej w Sosnowcu, największej w ostatnim dziesięcioleciu w branży górniczej, Światowej Wystawy Górniczej Mining EXPO 2008.

Na Mining EXPO 2008 atrakcją była ekspozycja zaprezentowana przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu

Po raz pierwszy od wielu lat wystawa zaprezentowana została w kraju europejskim i miała ogromne znaczenie dla polskiego przemysłu wydobywczego.

W nowym centrum targowo-wystawienniczym w Sosnowcu - maszyny, urządzenia oraz wyposażenie dla górnictwa węgla kamiennego wystawiali ich czołowi, światowi producenci. Podczas targów zaprezentowane zostały również technologie eksploatacji odkrywkowej złóż węgla brunatnego, maszyny do eksploatacji rud, urządzenia do zabezpieczenia sieci energetycznych oraz maszyny i urządzenia wiertnicze. Nie zabrakło także wystawców specjalizujących się w produkcji sprzętu dla górnictwa skalnego. Wszystkie firmy miały możliwość prezentacji oferty specjalistom z całego świata,

Na sosnowieckich targach wyposażenie dla górnictwa wystawiali czołowi, światowi producenci

Na Światowej Wystawie Górniczej w Sosnowcu swoje ekspozycje zaprezentowały największe polskie firmy okołogórnicze:

- Grupa Zabrzańskie Zakłady Mechaniczne KOPEX
- Grupa Famur
- Grupa Glinik
- Huta Łabędy
- Elektrometal S.A.
- Huta Stalowa Wola
- Zanam-Legmet

osobom podejmującym najważniejsze decyzje dotyczące przyszłości górnictwa w swoich krajach. Nagrody za najciekawsze ekspozycje otrzymały m.in.polskie grupy Famur i Kopex.

Honorowy patronat nad wystawą objęli: Ministerstwo Skarbu Państwa i wicepremier, minister gospodarki **Waldemar Pawlak**, który otworzył ekspozycję.

Tegoroczna Światowa Wystawa Górnicza była integralną częścią 21. Światowego Kongresu Górniczego, równocześnie obradującego w Krakowie pod patronatem prezydenta RP **Lecha Kaczyńskiego**. To czołowe wydarzenie w branży górniczej na świecie, gromadzące górniczą kadrę menadżerską i naukową z całego globu. Odbywa się od 50. lat, w cyklu kilkuletnim. Każda edycja Kongresu organizowana jest w innym kraju.

Tegoroczny zorganizowany został w 50.rocznicę swojego powstania w 1958 r. w Warszawie. Jego przewodnim tematem były nowe techniki i technologie wydobywcze, a obrady odbywały się pod hasłem "Nowe wyzwania i wizje dla górnictwa". W ich trakcie poruszano tematy nowych technik i technologi w podziemnej eksploatacji złóż, kwestie ryzyka w działalności górniczej, profilaktyki i zagrożeń, bezpieczeństwa pracy, kształcenia kadr górniczych oraz informatyki w górnictwie.

Uczestnicy Kongresu omówili także rolę węgla, jako nośnika energii, perspektywy dla górnictwa oraz problem likwidacji kopalń.

Oprac. Beata Gajdziszewska

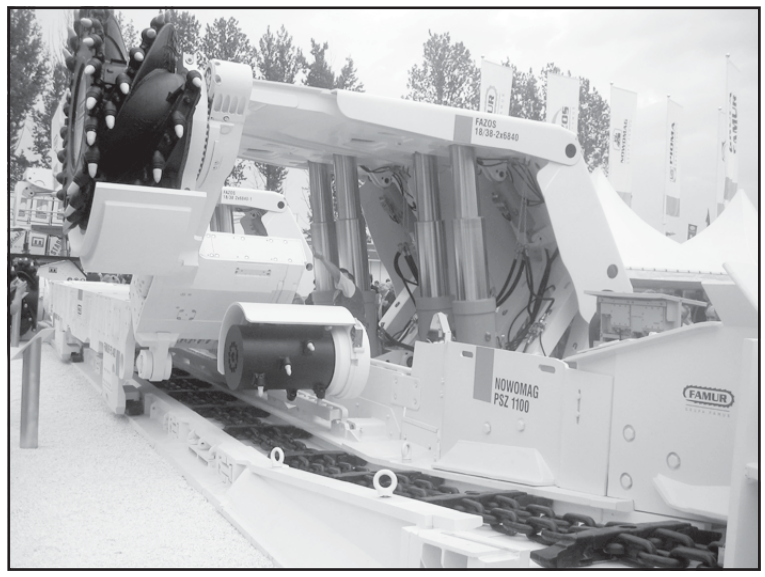

Polskie firmy produkujące maszyny górnicze plasują się w światowej czołówce

Famur zaprezentował nowe technologie

Dariusz Warda, przewodniczący „S" w Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych w Tarnowskich Górach, wchodzącej w skład Grupy Famur.

- Ekspozycja Famuru przedstawiała kompleks ścianowy, w skład którego wchodzi m.in. Kombajn ścianowy FS-400 produkowany przez Famur, obudowa ścianowa Fazos 18/38 oraz przenośnik ścianowy PSZ 1100. Ten kompleks jest zgodny z hasłem Kongresu, ponieważ przedstawia wizję polegającą na połączeniu i uproszczeniu systemów działających w kopalniach poprzez elektroniczne połączenie wszystkich niezbędnych do wydobycia węgla urządzeń. Dzięki temu sprzętowi już niedługo z najniebezpieczniejszych miejsc kopalni wycofywani będą pracownicy, a sterowanie kompleksem ścianowym odbywać się będzie na powierzchni drogą elektroniczną. Na targach Mining EXPO Grupa Famur wystawiała również sprzęt produkowany przez Piomę, Nowomag i Odlewnię Żeliwa "Śrem".

Produkowane przez Fazos obudowy ścianowe poprawiają sprawność i bezpieczeństwo wydobycia węgla. Obudowy produkowane są w tzw. sekcjach zawierających od 80. do 160. obudów. Ich wyprodukowanie zajmuje ok. 2 miesięce. Nie wiem dokładanie, jaka jest ich wartość na rynku sprzętu górniczego, ale na pewno są to grube miliony.

Z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ "Solidarność" rozmawia Beata Gajdziszewska.

Taka jest polska norma

- ***Czy przedstawiciele górniczej "S" otrzymali zaproszenia na Światowy Kongres Górniczy?***

Nie otrzymali, mimo, że poprzedni prezes Wyższego Urzędu Górniczego, przygotowując Kongres zwrócił się do nas, byśmy wsparli jego działania, mające na celu objęcie tej imprezy prezydenckim patronatem. Uczyniliśmy to, a następnie o nas zapomniano. Nie mamy jednak z tego powodu do nikogo pretensji. Uznaliśmy, że taka jest po prostu polska norma.

- ***Jaką pozycję w światowych rankingach zajmuje sprzęt górniczy produkowany w Polsce?***

To jest bardzo dobry, renomowany sprzęt. Korzystają z niego prawie wszystkie azjatyckie kraje wydobywające węgiel, a także Niemcy. Mamy wysokiej klasy maszyny. Kiedyś zazdrościliśmy sprzętu Niemcom, dziś nie mamy się czego wstydzić, bo nasz jest równej, albo nawet lepszej klasy.

- ***Rzeczywiście, podczas Światowej Wystawy Górniczej polskie firmy zaprezentowały imponujące ekspozycje. Czy nie istnieją obawy, że będzie to produkcja wyłącznie na eksport, bo wobec braku rządowych dotacji, naszych kopalń nie będzie stać na zakup tak drogiego sprzętu?***

Gdyby polskie kopalnie funkcjonowały normalnie, to z pewnością byłoby je stać na ten sprzęt. Wręcz istnieje konieczność zakupu tych bardzo efektywnych maszyn, po to, by zwiększyć poziom wydobycia węgla. Ale problem w tym, że na takie inwestycje rząd nie chce przeznaczać pieniedzy i możemy tylko pomachać palcem w bucie. Nie chciałbym, by za parę lat okazało się, że nasze firmy okołogórnicze produkują świetny sprzęt, a w polskich kopalniach górnicy pracują w warunkach manufaktury. Obyśmy również za jakiś czas nie musieli zderzyć się z sytuacją, że zakłady produkujące sprzęt górniczy staną się monopolistami i zaczną branży górniczej dyktować warunki. Nie chciałbym, by doszło do sytuacji, że firma X lub Y za wynajem kombajnów będzie żądać miesięcznie od kopalń drakońskich kwot.

Pracownicy ochrony organizujcie się!

Trzydniowy protest, sprowadzający się do nie wykonywania pracy w nadgodzinach, zorganizowali związkowcy z „Solidarności" z zabrzańskiego Konsorcjum Ochrony Kopalń.

Domagali się podwyżek żenująco niskich wynagrodzeń dla zatrudnionych w KOK pracowników ochrony. W efekcie pracodawca podniósł im tylko wynagrodzenie za pracę na umowy zlecenia, z 10 na 12 zł.

Ok. 1000 ochroniarzy z KOK chroni mienie 18. kopalń Kompanii Węglowej i 2. kopalń Południowego Koncernu Energetycznego To już niemal reguła, że zakłady pracy zatrudniające pracowników ochrony uciekają w nadgodziny, które realizowane są np. na podstawie umów zleceń.

- Nasz pracodawca wymyślił dla nas umowy o pracę w spółce-córce na 1/21 etatu, zgodnie z którymi pracownicy mają obowiązek przepracować w miesiącu jedną dniówkę - mówi **Ireneusz Lier**, przewodniczący "S" w KOK. - Pozostały czas wypracowują na umowy zlecenia. Również z 1/21 etatu ochroniarzom wyliczany jest urlop. A więc za rok pracy mamy tylko 2 dni odpoczynku. Pracodawca nie zapewnia nam umundurowania oraz wielu świadczeń.

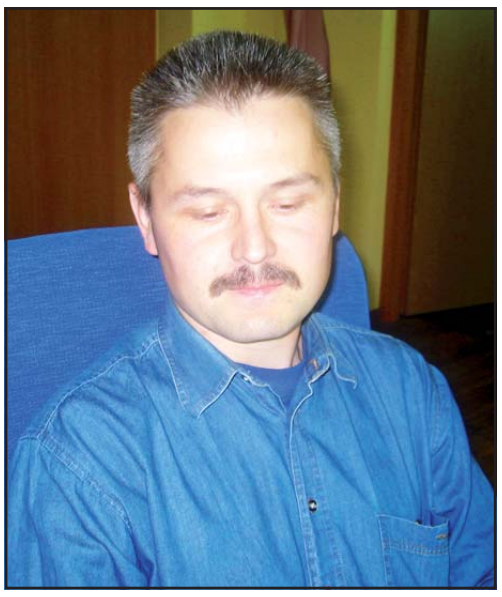

- Pracownicy ochrony powinni zorganizować się w związkowej sekcji służb ochrony - uważa Ireneusz Lier

Nie dziwi, że ochroniarze nie chcą pracować za upokarzające wynagrodzenia nie przekraczające 1 tys. zł. Wielu z nich wybiera pracę w kopalni. Ludzie posiadający licencje i uprawnienia na broń, podejmują zatrudnienie na dole, jako pracownicy niewykwalifikowani, bo tam otrzymują wyższe wynagrodzenia. W ich miejsce trudno znaleźć chętnych do pracy w KOK, bo nikt nie chce pracować i otrzymywać stawkę za godz. w wys. od 5. do 8. zł. Jak informują związkowcy, już zaczyna brakować ludzi do stuprocentowego zabezpieczenia chronionych obiektów.

Pracownik ochrony pracuje w KOK 168 godz. miesiecznie, a następne 168 godz., albo więcej, wypracowuje w spółce-córce. Na takie naruszenia prawa pracy daje przyzwolenie państwowa firma - Kompania Węglowa - będąca właścicielem Konsorcjum. Związkowcy słusznie argumentują, że przecież ochroniarze noszą broń, jeżdżą w konwoje. Niedopuszczalne jest, by pracowali ponad 360 godz w miesiącu

- Dogadaliśmy się wyłącznie w sprawie stawek za godziny przepracowane na umowy zlecenia. Ale problem w tym, że chcemy pracować na normalne umowy o pracę, chcemy mieć odprowadzane wszystkie składki - mówi Ireneusz Lier - Pracodawca rozumie zasadność naszych roszczeń, ale uzależniony jest od Kompanii Węglowej. Z praktyki wiemy, że jeśli KOK zwraca się do Kompani o podniesienie nam stawek, to ta stosuje szantaż, że zostaniemy postawieni do przetargu. Na razie uzgodniliśmy, że zarząd wystąpi do kierujących koncernem o to, by minimalna praca w KOK wynosiła min. 1,5 tys. brutto.

Zdaniem Ireneusza Liera, pracownicy ochrony powinni się zorganizować w solidarnościowej sekcji służb pracowników ochrony. Stanowią przecież bardzo liczną grupę zawodową, mają te same problemy pracownicze.

- Dlaczego inne branże w "S" mogą być tak dobrze zorganizowane, a my, nie. Zbierzmy się i opracujmy wspólny plan działania, bo przecież w jedności siła - apeluje przewodniczący - Mam nadzieję, że organizując sekcję możemy liczyć na pomoc ze strony władz Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Wszystkich zainteresowanych tą inicjatywą proszę o kontakt pod nr. tel. 506 120 213.

Beata Gajdziszewska

Zrobimy wszystko, żeby firma istniała

Wydawało się, że Rafineria Trzebinia chude lata ma już za sobą. W tym roku firma wyszła na prostą i zaczęła przynosić zyski. Wiadomości o "optymalizacji zatrudnienia" nikt się tutaj nie spodziewał.

To, co dla zarządu jest "optymalizacją zatrudnienia" dla załogi brzmi jak wyrok. - Do 2010 r. w rafinerii i spółkach zależnych pracę mogą stracić 123 osoby. W pierwszej kolejności zwolnienia dotkną pracowników administracyjnych - mówi **Zbigniew Mentel**, przewodniczący zakładowej "Solidarności".

W tej chwili w rafinerii i czterech spółkach-córkach zatrudnionych jest 690 osób. Informacja o zwolnieniach przyniosła im lęk o przyszłość i zaostrzyła podziały na fizycznych i umysłowych. Pracownicy są rozgoryczeni, bo w ciągu ostatnich lat ponosili wiele wyrzeczeń, by utrzymać miejsca pracy. Zgodzili się m.in. na okrojenie świadczeń socjalnych, a w zeszłym roku zrezygnowali z części premii.

Przewodniczący zapowiada, że "Solidarność" i związek branżowy, zrobią wszystko, by ochronić jak najwięcej osób. Jest to jednak trudne, bo zarząd nie chce rozmawiać z organizacjami związkowymi o zwolnieniach i - jak podkreśla Zbigniew Mentel - dewaluuje ich rolę. - Nie znajdujemy zrozumienia. Jesteśmy pomijani i nie otrzymujemy wszystkich informacji - dodaje przewodniczący. - Próbowaliśmy rozmawiać o pakiecie dobrowolnych odejść, ale jak na razie bezskutecznie. Rozłożenie redukcji etatów do 2010 r. to nic innego, jak próba ucieczki przed zwolnieniami grupowymi i uniknięcia negocjacji.

Związkowcy są zbulwersowani postawą zarządu względem tych pracowników, którzy już w tej chwili są zmuszeni do odejść, ze względu na zaprzestanie części produkcji. - Chcieliśmy podpisać porozumienie, ale zarząd nie zgodził się i zapowiedział, że wysokość odpraw będzie ustalał indywidualnie, w zależności od sytuacji każdej osoby - wyjaśnia Zbigniew Mentel. Zdaniem związkowców, jest to działanie niedopuszczalne i nieuczciwie. - Kto i na podstawie czego będzie decydował, jak dużą odprawę otrzyma pracownik? Co na nią wpłynie: wygląd, czy to, że dana osoba jest lubiana, bądź nie? - pyta przewodniczący.

- „Solidarność" prowadziła już wiele akcji w obronie firmy. Najbardziej drastyczną była ubiegłoroczna, dziewięciodniowa głodówka - mówi Zbigniew Mentel, przewodniczący „Solidarności" w Rafinerii Trzebinia

Działanie na szkodę spółki

Pracownicy i związkowcy są oburzeni nie tylko planowaną "optymalizacją zatrudnienia", ale również zapowiedziami dotyczącymi wydzielenia niektórych grup majątkowych i pozbycia się ich. - Jest to działanie na szkodę firmy i mniejszościowych udziałowców - mówi Zbigniew Mentel. W tej chwili spółka w 77 procentach jest własnością PKN Orlen, 10 proc. posiada Skarb Państwa, pozostali udziałowcy stanowią więc mniejszość. - Chcielibyśmy poznać rzetelną odpowiedź na pytanie: Komu i czemu te zmiany mają służyć - dodaje przewodniczący.

Miało być inaczej

Zmiana założeń funkcjonowania firmy zmieniła się wraz ze zmianą na stanowisku prezesa. Poprzednia pani prezes, nie tylko rozmawiała ze związkami, ale wspólnie z nimi przygotowała plan rozwoju spółki. Plan, w którym nie było mowy o tak drastycznych zwolnieniach. Związkowcy - po rozmowach z niektórymi kierownikami - są przekonani, że utrzymanie wcześniejszych koncepcji wciąż jest możliwe, ale trzeba wreszcie zasiąść do stołu i zacząć rozmawiać.

- Zrobimy wszystko, nawet kosztem kolejnych wyrzeczeń załogi, by firma mogła istnieć dalej - mówi Zbigniew Mentel.

Agnieszka Konieczny

Jeden z niewielu układów

W Urzędzie Miasta w Rybniku podpisany został protokół do ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla pracowników obsługi i administracji zatrudnionych w miejskich szkołach i przedszkolach. Dzięki niemu w 2009 r. wyższe wynagrodzenie otrzyma ponad 1500 osób.

- Układ uporządkował m.in. grupy zaszeregowania, podniósł płacę minimalną i zmienił zasady premiowania, umożliwiając dyrektorom nagradzanie rzetelnych pracowników - wyjaśnia **Urszula Grzonka**, przewodnicząca oświatowej "Solidarności" w Rybniku. - Nikt na nim nie straci, a wiele osób zyska.

Przewodnicząca podkreśla, że pensje pracowników zatrudnionych na tych samych stanowiskach, ale w różnych placówkach, znacznie różnią się od siebie. Najwięcej rozbieżności dotyczy sprzątaczek i referentów. - W wielu przypadkach panie zatrudnione wiele lat temu zarabiają mniej, niż nowe pracownice. Dzięki porozumieniu te nieprawidłowości znikną - dodaje przewodnicząca. Dokument uporządkował również nazewnictwo szkół i przedszkoli oraz wskazał stanowiska, które będą podlegały konkursowi. Są to m.in. główny księgowy, informatyk i referent.

Uroczyste podpisanie protokołu poprzedziły trwające rok negocjacje.

W imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" dokument podpisali wiceprzewodniczący naszego Regionu Ryszard Drabek i Bogdan Biś

Podczas rozmów "Solidarność" reprezentowały Urszula Grzonka i **Hanna Grzelec** z rybnickiej oświaty, a Urząd Miasta wiceprezydent **Joanna Kryszczyszyn** i **Katarzyna Fojcik** z Wydziału Edukacji. - Podpisanie dokumentu na pewno ucieszyło wielu pracowników. W trakcie negocjacji konsultowałyśmy się z różnymi grupami zawodowymi, prosząc o uwagi i sugestie, które następnie przelewałyśmy na papier - mówi Urszula Grzonka i przyznaje, że rozmowy były bardzo trudne, czasem trwały wiele godzin.

Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla pracowników obsługi i administracji zatrudnionych w rybnickich szkołach i przedszkolach, zawarty został w 2000 r. pomiędzy Komisją Krajową NSZZ "Solidarność", Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i Prezydentem Miasta **Adamem Fudali**. - To jeden z niewielu układów w oświacie, który nie został wypowiedziany i nadal funkcjonuje - dodaje Urszula Grzonka. Podpisany kilka dni temu dokument jest już czwartym z kolei protokołem do tego układu.

Agnieszka Konieczny

Za działalność do sądu?

Nie pierwszy raz „Solidarność" stanęła w obronie pracowników Opery Śląskiej w Bytomiu, ale po raz pierwszy za tę obronę członkom Komisji Zakładowej wytoczony został proces z powództwa cywilnego.

W lutym 2007 r. KZ "S" skierowała do dyrektora Opery pismo, w którym zwróciła uwagę na nieprawidłowości podczas obsadzania spektakli wyjazdowych. - Niektórzy etatowi pracownicy nie byli dopuszczani do tych spektakli, a ich miejsce zajmowały osoby z zewnątrz - mówi **Marian Bugdoł** przewodniczący "S" w Operze. - Z tego powodu otrzymywali niższe wynagrodzenia, gdyż w Operze zarobki są niewysokie, a pensja zasadnicza to tylko połowa wypłaty.

Marian Bugdoł podkreśla, że pomijani pracownicy czuli się upokorzeni i dyskryminowani. - Problem dotyczył kilku artystów chóru, najczęściej tych samych oraz członków Komisji Zakładowej - dodaje przewodniczący "S". Jego zdaniem, nawet jeśli nie był to typowy mobbing, to miał znamiona takiego działania. Pomijane osoby były wieloletnimi i doświadczonymi pracownikami Opery, którym trudno zarzucić brak merytorycznego przygotowania. Przewodniczący podkreśla, że w pewnym momencie pojawił się kuriozalny argument, że są to osoby wiekowe. - Przed koncertami wyjazdowymi pojawiały się tylko listy z obsadą, ale nigdy nie padło wyjaśnienie, dlaczego dana osoba nie została na nich uwzględniona - podkreśla Marian Bugdoł. Po wywieszeniu list związkowcy wiele razy interweniowali u dyrekcji, ale nie zawsze udało im się zmienić obsadę na korzyść pracowników. Jak opowiada przewodniczący, najbardziej przykrą sytuacją było pominięcie wokalistki, która za kilka miesięcy miała odejść na emeryturę. - Za wieloletnią pracę w Operze powinno się nagradzać, a nie karać - stwierdza Marian Bugdoł.

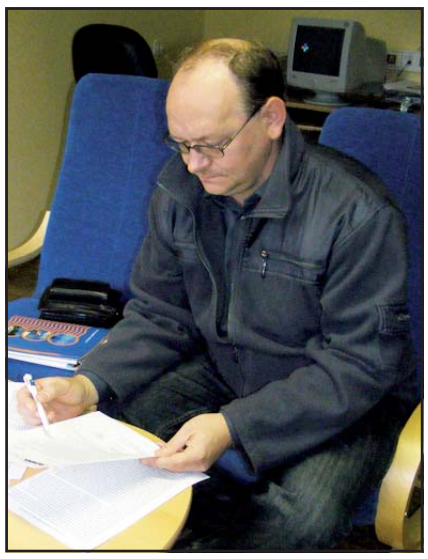

- „Solidarność" dba o to, by w tak szanowanej instytucji, jaką jest Opera Śląska szanowane i przestrzegane były również prawa pracowników - mówi Marian Bugdoł przewodniczący "S" w Operze

To był nasz obowiązek

- Upominanie się o dyskryminowanych pracowników było obowiązkiem Komisji Zakładowej - podkreśla przewodniczący "S". Urażona pismem do dyrekcji poczuła się natomiast kierowniczka chóru dr **Anna Tarnowska**. To właśnie ona pozwała wszystkich członków Komisji Zakładowej do sądu. W uzasadnieniu napisała m.in., że pismo, w którym zostało wymienione i podane do publicznej wiadomości jej nazwisko, może ją poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania obowiązków kierownika chóru.

Związkowcy podkreślają, że pismo nie było listem otwartym. Zostało podane jedynie do wiadomości instytucji, którym Opera podlega, czyli Marszałka Województwa i Komisji Kultury Sejmiku Województwa Śląskiego oraz PiP i Śląsko-Dąbrowskiej "S".

- Pojawiło się również na związkowej tablicy ogłoszeń, do której - zdaniem pani Tarnowskiej - mogły mieć dostęp osoby postronne - dodaje przewodniczący "S". Związkowcy są rozgoryczeni podkreślają, że jeżeli pani kierownik czuła się tak bardzo urażona, to mogła o tym powiedzieć.

W tej chwili sprawa przeciwko członkom KZ z powództwa dyrektorki chóru toczy się w Wydziale Karnym Sądu Grodzkiego w Bytomiu. - Odbieramy ją jako utrudnianie działalności związkowej i przestrogę: Uważajcie, bo jak znów napiszecie pismo, to spotkamy się w sądzie - mówi Marian Bugdoł. Dzięki pomocy Śląsko-Dąbrowskiej "S" związkowców broni mecenas **Grzegorz Długi**.

Solidarność w Operze przeszkadza?

Od wielu lat "Solidarność" dba o to, by w tak szanowanej instytucji, jaką jest Opera Śląska szanowane i przestrzegane były również prawa pracownicze. - Zawsze pokazywaliśmy działania niezgodne z Kodeksem pracy, co nie podoba się dyrekcji. Nasze zarzuty wielokrotnie potwierdziła Państwowa Inspekcja Pracy - mówi Marian Bugdoł, który funkcję przewodniczącego KZ pełni już od 11 lat. Jego zdaniem, gdyby kierownictwo Opery chciało współpracować i rozmawiać z "Solidarnością" wielu problemów można byłoby uniknąć. Przypomina, że sprawa pomijania etatowych pracowników podczas obsadzania spektakli wyjazdowych poruszona została już kilka miesięcy przed powstaniem spornego pisma. Szkoda, że od razu nie doczekała się rozwiązania korzystnego dla artystów. *Agnieszka Konieczny*

Pomimo wielokrotnych prób TŚD nie udało się skontaktować z dr Anną Tarnowską.

Mecenas Grzegorz Długi:

Proces będzie bardzo szczegółowy, potrwa jeszcze wiele miesięcy a może lat. Obawiam się, że może być przykładem, że niektórzy pracodawcy gdy nie potrafią negocjować ze związkami, to starają się związać Komisję Zakładową "walką" w sądzie. Przeciwko członkom KZ wniesiony został prywatny akt oskarżenia za to, że wykonywali swoje obowiązki. KZ przekazała dyrektorowi Opery ocenę pewnych zdarzeń i faktów. Osoba, która została w nich wskazana, nie zgodziła się z nimi, wobec tego skierowała akt oskarżenia do sądu. To nie mieści się w normalnych kanonach działania, gdyż oceny wewnątrzzakładowe co do zasady nie podlegają ocenie sądu - to sprawa pracodawcy. Nie można jednak wykluczyć, że tak jak twierdzi pismo Komisji Zakładowej naprawdę za problemami czyli też aktem oskarżenia stoi pracodawca. To jest przerażające, że wykorzystuje się sąd, do tego by próbować podporządkować sobie te związki, które podporządkować się nie chcą. Związki, które uważają, że ich obowiązkiem jest ochrona podstawowych praw pracowniczych. Sięgając głęboko można powiedzieć, że podstawą sprawy jest zarzut postawiony kierownictwu Opery, że jest zainteresowane "wymianą" pracowników etatowych, którzy mają prawa wynikające z kodeksu pracy, na pracowników nieetatowych. Jedynym grzechem KZ jest przeciwstawianie się temu procesowi. Mam nadzieję, że sąd dostrzeże, o co tutaj naprawdę chodzi i członkowie komisji zostaną uniewinnieni.

18 października – kibicujmy Damianowi!

18 października w hali zabrzańskiego MOSiR-u, Damian Jonak, młodzieżowy mistrz świata w zawodowym boksie w kategorii junior średniej federacji WBC stoczy walkę z Rumunem Mlka Joensuu w obronie mistrzowskiego tytułu. Będzie również walczył o interkontynentalny pas krajów bałtyckich.

Damian pnie się coraz wyżej w światowej klasyfikacji, a do każdej walki na ringu staje z logiem "Solidarności" na plecach, co zawsze odbija się szerokim echem.

- Damian nie wstydzi się przynależności do "S" i może być wzorem dla ludzi młodych, którzy wstępują do związku - mówi wiceprzewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "S" **Marek Klementowski**. - To najważniejsza walka wieczoru. Musimy tam być i pokazać, że "Solidarność" kibicuje swojemu członkowi. 18 października powinniśmy zgotować święto "Solidarności" w Zabrzu.

Bilety można zamawiać do 26 września w Zarządzie Regionu lub w Sekretariacie Górnictwa i Energetyki NSZZ "Solidarność". Cena: 35, 50 i 60 zł. Krzesła ringowe "VIP" - 180 zł, krzesła ringowe "Złoty VIP" 230 zł.

Red.

Protest w tarnogórskim starostwie

Ok. 100 osób wzięło udział w pikiecie przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach zorganizowanej przez tamtejszą Terenową Sekcję Problemową NSZZ „Solidarność".

Akcja skierowana została przeciwko staroście powiatu, któremu związkowcy zarzucają doprowadzenie wielu podległych placówek do tragicznej sytuacji poprzez nieprzekazywanie im subwencji. - Nieprawidłowości dotyczą m.in. wszystkich domów pomocy społecznej działających w powiecie, Szpitala Wielospecjalistycznego im. B. Hagera i Zakładu Budżetowania. Z wieloma problemami boryka się również "Solidarność" działająca w Starostwie Powiatowym - wymienia przewodniczący TSP NSZZ "S" w Tarnowskich Górach, **Marek Klementowski**.

Podczas protestu przedstawiciele komisji zakładowych wręczyli staroście petycje, dotyczące sytuacji poszczególnych zakładów.

O narastających nieprawidłowościach w tarnogórskich placówkach

Taczki dla starosty przygotowane przez uczestników pikiety

Terenowa Sekcja Problemowa poinformowała już wojewodę śląskiego **Zygmunta Łukaszczyka**. - Czekamy na odpowiedź wojewody. Później podejmiemy dalsze działania, bo tej sprawy z pewnością nie odpuścimy - zaznacza Marek Klementowski.

Przewodniczący tarnogórskiej Terenowej Sekcji Problemowej jest również oburzony postawą starosty, który kilka dni po pikiecie poinformował go telefonicznie, że nie zamierza spotykać się z TSP, ponieważ nie uznaje tej struktury. - Jest to dla mnie żenujące. W tej sprawie zwrócę się do Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego - mówi Marek Klementowski.

ak

Rok Niepodległości i Solidarności

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" poparła działania organizacji zakładowych w stoczniach w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie w obronie tysięcy miejsc pracy. Związkowcy zdecydowali również o ogłoszeniu roku 2009 Rokiem Niepodległości i Solidarności.

W przyszłym roku obchodzone będą ważne rocznice związane z historią Polski i NSZZ "Solidarność": 70. rocznica wybuchu II wojny światowej, 25. rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, a także 20. rocznica roku 1989. Mottem tego roku będą słowa **Jana Pawła II** wypowiedziane podczas ostatniego spotkania z "S" w Watykanie 11 listopada 2003: "Solidarność nie może zaniedbać troski o tę historię, tak bliską, a równocześnie już odległą. Nie można nie przypominać powojennych dziejów odzyskiwania wolności. To jest dziedzictwo, do którego stale trzeba wracać, aby wolność nie przeradzała się w samowolę, ale miała kształt wspólnej odpowiedzialności za losy Polski i każdego jej obywatela".

Podczas posiedzenia Komisji Krajowej jej członkowie spotkali się z metropolitą gdańskim abp **Leszkiem Sławojem Głodziem**. Janusz Śniadek podziękował arcybiskupowi za obecność na uroczystościach 28. rocznicy powstania "Solidarności". - Każdy związek zawodowy ma swoje miejsce, a "S" w szczególności w wymiarze narodowym i międzynarodowym. To, co ma nas łączyć, to program, to bycie blisko ludzi świata pracy, upodmiotowienie pracy, godności pracy - apelował kapłan.

Przewodniczący Janusz Śniadek i abp Sławoj Leszek Głódź z medalem 25-lecia NSZZ „Solidarność"

Abp Sławoj Leszek Głódź nawiązał również do uroczystości 28. rocznicy powstania NSZZ "S". - Pragnąłbym wam życzyć, aby sztandar "Solidarności" był niesiony wysoko, mocno i jednoznacznie przez wszystkich. Szukanie jedności jest trudne, bo trudna do zdefiniowania jest przeszłość 28 lat. Nieporozumienia dotyczą częściej sfery uroczystościowej niż programowej. Mam nadzieję, że ta bariera zostanie przezwyciężona. Oddając wam cześć, chciałbym prosić o działanie w jedności - powiedział metropolita.

W trakcie posiedzenia członkowie Komisji Krajowej poparli działania związkowców w stoczniach w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Jak czytamy w stanowisku KK, pracownicy polskich stoczni mają prawo domagać się bezpieczeństwa. Podczas obrad omówiono również działania, jakie podjąć powinien nasz Związek po manifestacji, która odbyła się 29 sierpnia. Przewodniczący Janusz Śniadek poinformował, że w imieniu KK wystąpił o spotkanie do premiera **Donalda Tuska**. W najbliższych dniach podczas rozmów Komisji Trójstronnej rozstrzygną się sprawy związane ze wzrostem wynagrodzeń w przyszłym roku oraz emeryturami pomostowymi. - Być może będziemy skazani na działania w duchu manifestacji - zapowiadał Janusz Śniadek.

Dział Informacji KK, wg

Kto poniesie odpowiedzialność?

Górnicza „Solidarność" od dwóch lat sygnalizowała zarządowi Kompani Węglowej o konieczności przeprowadzenia kapitalnego remontu szybu wentylacyjnego kopalni „Szczygłowice" Kilka tygodni temu szyb runął pod ziemię.

Teraz związkowcy zadają sobie pytanie: kto poniesie odpowiedzialność za tę katastrofę?

- To cud, że nikomu z pracowników, nic się nie stało, ale na dole zdecydowanie pogorszyły się warunki pracy - mówi szef górniczej "S" **Dominik Kolorz**. - W kopalniach "Szczygłowice" oraz "Knurów" podwyższyła się temperatura oraz normy stężenia metanu. My wręcz apelujemy do górników, by nie bali się informować kierownictwa o tych zagrożeniach, bo wynik ekonomiczny nie musi być osiągany za wszelką cenę.

Dominik Kolorz wskazuje, że jeżeli prawdą jest, że pod zawalonym szybem górnicy prowadzili fedrunek i znajdowały się tam ściany wydobywcze, to jest to elementarny błąd w sztuce górniczej.

- Szyby muszą stać na nienaruszonej powierzchni, muszą być otoczone filarami ochronnymi. Jeżeli faktycznie w "Szczygłowicach" pod szybem wybierano ścianę, to idiotą jest ten, kto o tym zdecydował - mówi zbulwersowany.

Dopiero za kilka miesięcy kopalnia "Szczygłowice" będzie miała szansę funkcjonować w ramach normalnego obiegu wentylacyjnego. Obecnie pracuje na 3/4 swojej mocy.

- W takich sytuacjach szlag człowieka trafia, zwłaszcza, że rząd nie przewidział środków w budżecie na inwestycje początkowe w górnictwie - podsumowuje Kolorz.

B.G.

Referendum w JSW

W dniu oddawania TŚD do druku związkowcy "Solidarności" Jastrzębskiej Spółki Węglowej i kilku reprezentatywnych organizacji związkowych zorganizowali referendum strajkowe, w którym załoga odpowiada na pytania:

- Czy jesteś za wzrostem stawek osobistego zaszeregowania o 6 proc. od sierpnia 2008 r. ?
- Czy jesteś za 16,5- procentowym współczynnikiem wzrostu płac w 2008 r.?

Prowadzone dotychczas mediacje płacowe, z udziałem mediatora **Michała Kuszyka** z listy Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, nie przyniosły rezultatów i zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności

- Musimy być konsekwentni w swoich żądaniach, bo koszty utrzymania wciąż rosną, a jednocześnie mamy świadomość, jak ogromna jest koniunktura na węgiel - mówi **Andrzej Ciok**, wiceprzewodniczący Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "S" JSW.

Na początku roku związkowcy wywalczyli podwyżki w wys. średnio 600 zł na pracownika. W podpisanym wówczas porozumieniu zawarty został zapis, że jeszcze w tym roku strony będą ponownie prowadzić negocjacje dotyczące wzrostu wynagrodzeń.

Wyniki referendum opublikujemy w kolejnym numerze TSD.

B.G.

Pielęgniarkami dziury łatane

Trzy miesiące temu dyrekcja Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej wprowadziła nowy zapis w regulaminie pracy, na mocy którego, soboty przestały być dla pielęgniarek, położnych i innych pracowników medycznych dniami wolnymi od pracy.

Związki zawodowe nie dostrzegały w tym zapisie żadnych zagrożeń, ponieważ Kodeks pracy zakłada, że zamiast soboty, dniem wolnym od pracy może być każdy inny dzień tygodnia.

- Po trzech miesiącach funkcjonowania zapisu okazało się, że znacznie obniżyły się płace personelu. Obecnie pracownicy otrzymują niższe wynagrodzenia o100-200 zł - informuje przewodnicząca zakładowej "S" **Elżbieta Żuchowicz** - Na takie praktyki nie może być naszej zgody. Już wystąpiliśmy do pracodawcy o powrót do poprzedniego zapisu.

Związkowcy zauważyli również, że na większości oddziałów nastąpił znaczny spadek ilości dyżurów nocnych wśród pielęgniarek. Okazało się, że pielęgniarki są delegowane na ranne dużury, po to, by załatać braki personelu.

- Zmniejszona liczba pielęgniarek na dyżurach nocnych może spowodować obniżenie świadczonych usług, jak również bezpieczeństwa pacjenta. Poza tym pielęgniarki odczują w swoich portfelach spadek ilości nocnych dyżurów. Oczekujemy na rozwiązanie przez pracodawcę obu kontrowersyjnych problemów - mówi Elżbieta Żuchowicz.

B.G.

Związkowi piłkarze na start!

Zapraszamy do udziału w VI Turnieju w Piłce Nożnej Halowej im. Kazimierza Zachnika, który rozegrany zostanie 11 i 12 października w hali sportowej KWK „Halemba" w Rudzie Śląskiej.

Turniej nosi imię zmarłego 4 lata temu członka Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność", wielkiego sympatyka piłki nożnej.

W rozgrywkach mogą uczestniczyć drużyny z komisji zakładowych naszego regionu.

W ich składach mogą występować wyłącznie piłkarze-amatorzy należący do "Solidarności".

Turniej rozgrywany będzie systemem grupowo-pucharowym. Mecze trwać będą 15 lub 20 minut (w zależności od liczby zgłoszonych drużyn). Od każdej z drużyn pobierane będzie wpisowe w wys. 100 zł.

Zgłoszenia drużyn przyjmowane są do 7 października w sekretariacie Zarządu Regionu pod nr. tel. 032 253 73 73. Również w tym dniu odbędzie się losowanie turniejowych grup.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", 40-286 Katowice, ul. Floriana 7; www.solidarnosc-kat.pl; e-mail:region@solidarnosc-kat.pl; tel. centrala: 032 353-84-25; Sekretariat Ogólny ZR: tel./fax 032 253-78-00; Biuro Przewodniczącego: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73; Biuro Ekonomiczno-Prawne: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej: Biuro Szkoleń i Zagraniczne, tel./fax 032 253-87-62; e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl; Rozwój Związku, tel. 032 353 84 25 wew. 226, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Ewidencji Związkowej: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Pośrednictwa Pracy i Aktywizacji Zawodowej - Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy: tel./fax 032 206-89-04; Biuro Finansowo-Księgowe: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych, tel. 032 206-85-77; Biuro Administracyjne: tel. 032 353-84-25 wew. 199/ 499; Biuro Ochrony Warunków i Bezpieczeństwa Pracy (BHP): 032 353-84-25 wew. 107; Regionalna Komisja Rewizyjna: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl;

Biura Terenowe ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./ fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl; Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, tel./fax 032 363-17-15, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68 i 032 285-19-69, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/03, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl; Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl;

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI • ISSN 1732-3940 • **Wydawca:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" • **Adres redakcji:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54
Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny; **Redaktor techniczny:** Krzysztof Woźniak; **Skład i łamanie:** Krzysztof Woźniak • e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl
Reklama: ZR pok 204, tel. 032 353-84-25 wew. 204, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl; **Druk:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy • *Numer zamknięto: 16 września 2008 r.*

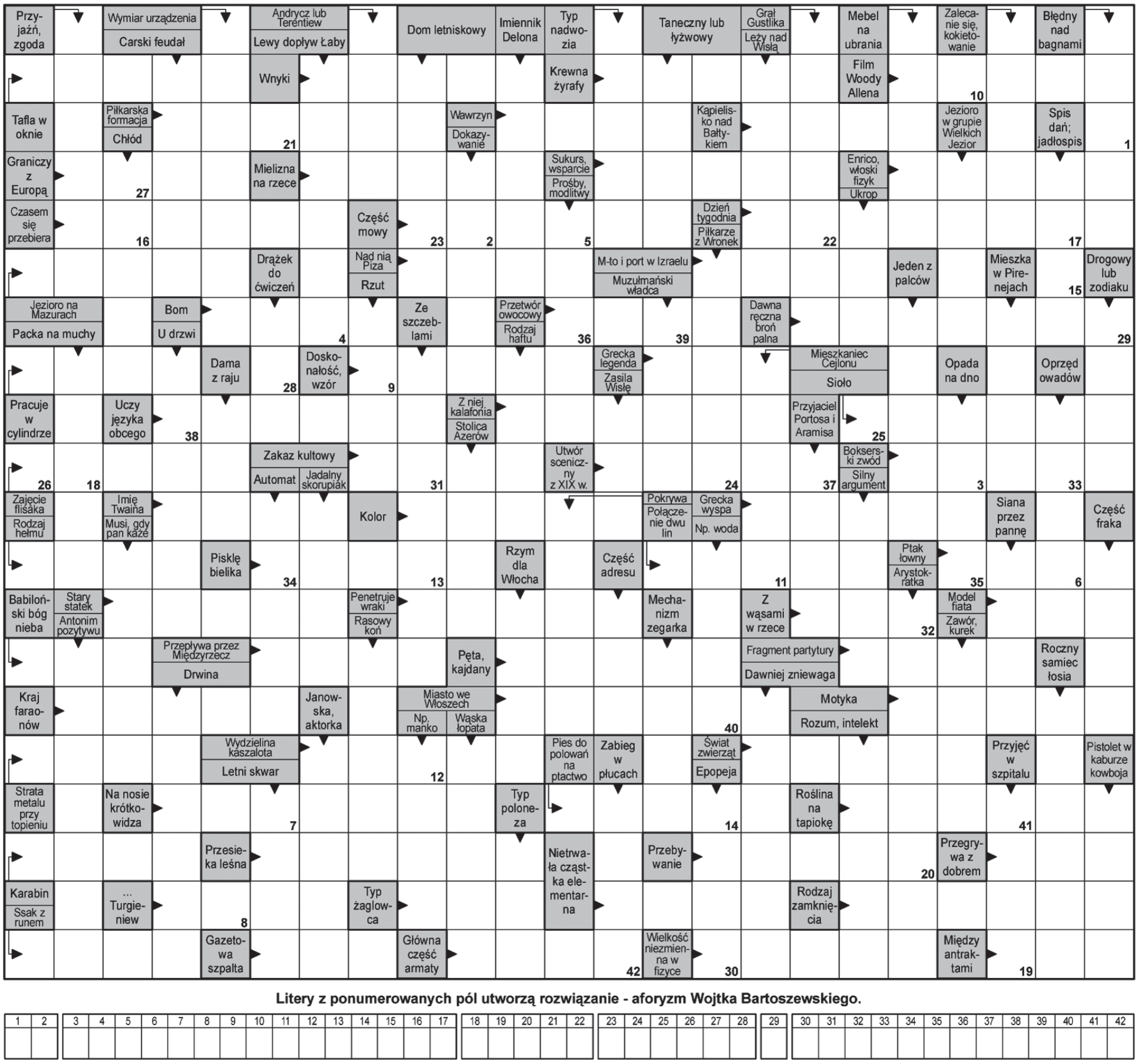

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Wojtka Bartoszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42

Czechowice mają Rondo Solidarności!

- Nadając temu miejscu imię „Solidarności" wyrażamy swoją pamięć o ludziach i wydarzeniach z tamtych lat, a także oddajemy im hołd za to, że możemy żyć w wolnym i suwerennym kraju - powiedział burmistrz Czechowic-Dziedzic podczas uroczystości otwarcia Ronda Solidarności w Czechowicach.

Rondo otrzymało swoją nazwę dzięki wielomiesięcznym staraniom związkowców "S" z obszaru działania Biura Terenowego ZR w Pszczynie.

Otwarcie Ronda poprzedziła Msza święta odprawiona w Kościele na Lesisku, w której licznie uczestniczyli związkowcy "S" wraz z pocztami sztandarowymi.

Władze związku reprezentowali przewodniczący Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ "S" **Marcin Tyrna** i wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S" **Ryszard Drabek**. Obecni byli samorządowcy oraz parlamentarzyści.

Na Rondzie "Solidarności" odsłonięta została pamiątkowa tablica, którą poświęcił ksiądz **Karol Psurka**.

Red.

Za Ojczyznę i „Solidarność"

W Kolegiacie św. Wojciecha i Katarzyny w Jaworznie odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny i „Solidarności" w XXVIII rocznicę powstania Związku w tym mieście.

W uroczystości wzięli udział związkowcy "Solidarności" z jaworznickich zakładów pracy i poczty sztandarowe. Nie zabrakło również orkiestry górniczej z ZG Sobieski.

Pod koniec Mszy św. wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S" **Bogdan Biś** przekazał księżom pracującym w parafii figurkę św. Barbary.

- Jest ona patronką górników, wszystkich ludzi ciężkiej pracy, a tych w Jaworznie nie brakuje - podkreślił Bogdan Biś.

ak

W Mszy św. wzięli udział związkowcy z jaworznickich zakładów pracy i poczty sztandarowe

Spotkanie katowickiego BT

W siedzibie Zarządu Regionu odbyło się spotkanie Komisji Zakładowych „Solidarności" z obszaru działania Biura Terenowego w Katowichach.

Podczas spotkania wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S", **Ryszard Drabek** omówił sytuację w Związku i Regionie. Nawiązał do ogólnopolskiej demonstracji zorganizowanej 29 sierpnia w Warszawie. Jak wynika z list, które spłynęły do Komisji Krajowej, wzięło w niej udział ok. 36 tys. związkowców.

- To było ważne wydarzenie. Dawno nie odbyła się tak duża manifestacja organizowana tylko przez Związek - powiedział wiceprzewodniczący ZR.

Zwrócił uwagę, że w wielu zakładach w dalszym ciągu trwa totalna walka ze związkiem i przybliżył problemy pracowników m.in. katowickiego "Spodka" oraz tyskiej spółki "Maspex".

Ryszard Drabek odniósł się do rozmów w Komisji Trójstronnej i przypomniał, że strona związkowa odrzuciła rządowe propozycje dotyczące wskaźnika przyrostu wynagrodzeń na przyszły rok.

Gościem spotkania był **Marek Klementowski**, wiceprzewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "S", który zachęcił związkowców do kibicowania **Damianowi Jonakowi**, podczas najbliższej walki, która odbędzie się 18 października w Zabrzu.

ak

Festyn zawierciańskiej „Solidarności”

Doskonale bawiono się w ostatnią sobotę na związkowym pikniku zorganizowanym wspólnie przez komisje zakładowe „Solidarności” z Zawiercia i Poręby.

W harcerskiej bazie w Kostkowicach koło Kroczyc tańczyło, śpiewało oraz rywalizowało w licznych konkursach kilkaset osób. Ich gościem była m.in. **Bożena Borys-Szopa**, do niedawna główna inspektor pracy, odwołana przed miesiącem w skandaliczny sposób przez marszałka Sejmu.

Podczas quizu o absurdach PRL zawodnicy chętnie sobie pomagali i losy głównej nagrody rozstrzygnęła dopiero dogrywka

W miarę łaskawa okazała się dla związkowców również aura. Nie padał deszcz, będący największym zagrożeniem dla pikników zorganizowanego w jurajskim plenerze. Niestety nie było - delikatnie mówiąc - zbyt ciepło i pobliski zalew cieszył się zerowym zainteresowaniem.

Uczestnicy związkowego pikniku na chłód nie narzekali. Szybko rozgrzała ich muzyka i sportowa rywalizacja. Na początek związkowi siłacze rywalizowali w przeciąganiu liny. Mistrzami okazała się drużyna FUM Poręba, pokonując ekipę ZKM Zawiercie, czyli "czerwonych autobusów".

- U nas początkowo też byli chętni do przeciągania liny, ale jak zobaczyli posturę strongmanów z Poręby, to stracili zapał - mówił **Witold Siwek**, przewodniczący "S" Odlewni Żeliwa w Zawierciu.

W pozostałych konkursach liczyła się już jednak nie siła, ale znajomość niedawnej historii oraz zręczność. Tej ostatniej nie brakowało reprezentantom FUM Poręba i w medycznym konkursie zajęli dwie pierwsze lokaty.

Nadzwyczaj zacięta była rywalizacja podczas quizu o absurdach życia codziennego w PRL. Uczestnicy, wspierani podpowiedziami przez publiczność wiedzieli m.in. co można było kupić w Łodzi na kupon rezerwowy kartki na buty (sześć jajek), czy też do zakupu jakiego dobra uprawniało na Wybrzeżu zabranie trzystu kapsli od wody mineralnej (jednej pary majtek). W efekcie o losach głównej nagrody przesądziła dopiero dogrywka. Zwycięsko wyszła z niej **Urszula Rok** z "Solidarności" Służby Zdrowia.

Czas na świętowanie konkursowych triumfów nie było zbyt wiele, gdyż szybko do głosu (dosłownie) dochodził zespół muzyczny i prawie każdy starał się znaleźć na parkiecie kawałek wolnego miejsca. Ci, którym ta sztuka się nie udała, pląsali między drzewami.

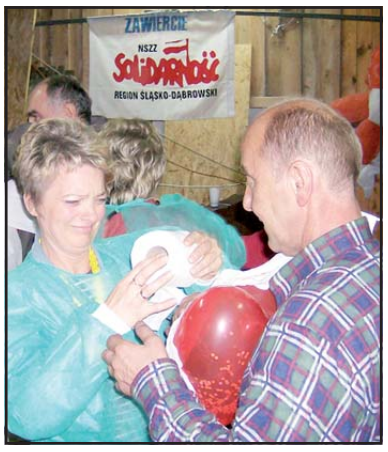

Operacja na otwartym (a raczej nadmuchanym) sercu była częścią konkursu medycznego

- Najważniejsze, że wszyscy doskonale bawią się i to wspólnie - podkreśliła **Małgorzata Benc**, szefowa zawierciańskiego Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności", której przypadło prowadzenie konferansjerki. - Piknik okazał się świetną okazją do zintegrowania związkowych szeregów.

Tancerze, zawodnicy i kibice siły uzupełniali przy bufecie obfitującym w ciepłe dania

Przy biesiadnych stołach spotkała się spora grupa związkowców, którzy dwa tygodnie wcześniej wspólnie manifestowali w Warszawie, domagając się godnej płacy, emerytury i życia.

(zaw)

Rocznicowe uroczystości w Będzinie

Mszą świętą w Kościele pw. Najświętszej Marii Panny na osiedlu Syberka w Będzinie tamtejsza „Solidarność” Służby Zdrowia tradycyjnie już uczciła 28. rocznicę powstania Związku.

W nabożeństwie udział wzięli m.in. prezydent Będzina **Radosław Baran**, starosta powiatu będzińskiego **Adam Lazar**, samorządowcy, parlamentarzyści i dyrektorzy będzińskiego ZOZ. Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego reprezentowali **Krzysztof Piętak**, **Jadwiga Nowak** i **Joanna Sińska** z sosnowieckiego Biura Terenowego ZR. Obecna była również **Bożena Borys-Szopa**, dotychczasowa Główna Inspektor Pracy.

Uroczystość, z udziałem związkowców i sympatyków "Solidarności", uświetniły związkowe poczty sztandarowe. W tym roku, wraz ze związkowcami, po raz pierwszy swoje sztandary niosła młodzież z będzińskich liceów.

Wspaniałą eucharystię ofiarował wiernym proboszcz parafii ksiądz **Stanisław Wawer**.

- Wydarzenia sprzed 28.lat działy się na naszych oczach, a teraz popatrzmy, jak różne są ich relacje, jak różna jest pamięć. Gdzie jest ten duch, gdzie jest ta jedność, którą się wtedy czuło? - pytał duchowny w homilii.

Nabożeństwo uświetniły strofy refleksyjnych wierszy patriotycznych, które recytowała przewodnicząca "S" w Teatrze Zagłębia, aktorka **Elżbieta Laskiewicz**. Po mszy delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod znajdującym się w pobliżu kościoła Krzyżem Katyńskim, upamiętniającym ofiary zbrodni sowieckich.

- Pod Krzyżem Katyńskim związkowcy złożyli hołd ofiarom zbrodni sowieckich

Na plebani **Barbara Mentel**, członek "S" będzińskiego ZOZ, inicjatorka i organizatorka rocznicowych obchodów, dziękowała przedstawicielom władz oraz związkowcom za udział w uroczystościach.

Bożena Borys-Szopa szczególnie ciepło przywitała młodzieżowe poczty sztandarowe i wręczyła im związkowe gadżety przekazane przez przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej "S" **Piotra Dudę**.

- "Solidarność", to wspaniała rodzina, do której zawsze warto wracać i z którą zawsze warto żyć. To nie tylko związek zawodowy, ale również cudowne idee, za które warto obrywać - powiedziała.
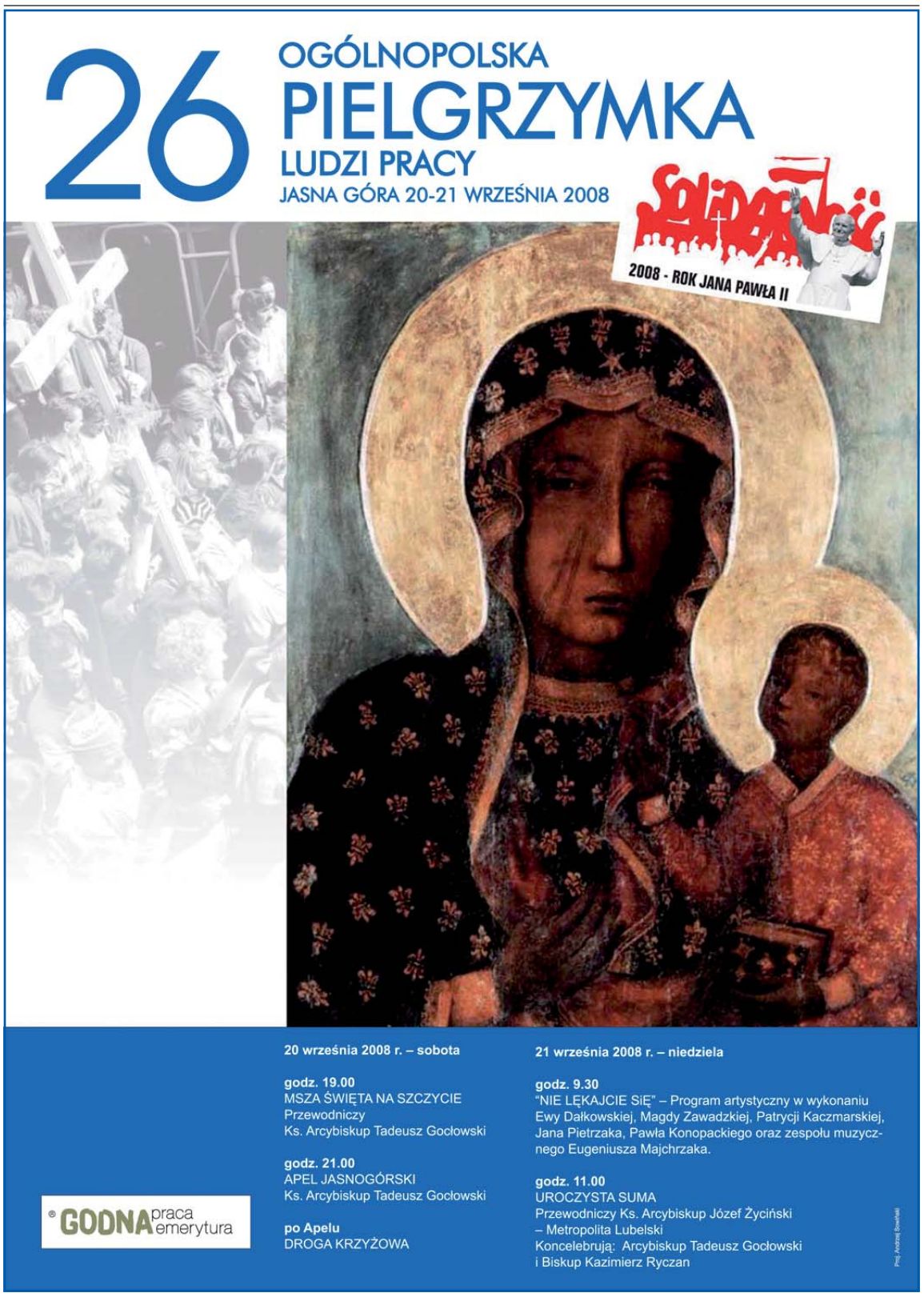
Beata Gajdziszewska